

Erich Naab¹

Katolicki Uniwersytet Eichstätt/Ingolstadt

POJEDNANIE I SPRAWIEDLIWOŚĆ

Bóg ustanowił Jezusa w Jego przelaniu krwi przebłaganiem, dowodem na sprawiedliwość Bożą. Podmiotem jest Bóg. Sprawiedliwość Boża ukazuje się, gdy Bóg udowadnia ją w Jezusie. Paweł jest więc zdania, że w tym wydarzeniu Boga wyraża się niepojęta miłość człowieka (a nie sprawiedliwość sędziego, który osądza sprawę). Jest to przekonanie wiary, że krzyż jako objawienie sprawiedliwości Bożej jest ostatecznym uniwersalnym ustanowionym przez Boga zbawieniem.

Rozumienie usprawiedliwienia należało do centralnych tematów, które doprowadziły do odróżnienia chrześcijańskiej interpretacji człowieka od izraelskiej wspólnoty religijnej. To wiara czyni człowieka sprawiedliwym przed Bogiem, a nie Prawo i jego przestrzeganie czy też uczynki czy pochodzenie lub obrzezanie. Uczynki są zbyt dwuznaczne, one nie usprawiedliwiają, chyba że dokonują się w wierze. Wiara ta była treściowo określona jako wiara w Jezusa, który odkupił ludzi. „A jednak przeświadczeni, że człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnianie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa, by osiągnąć usprawiedliwienie z wiary w Chrystusa” (Ga 2,16) – oto jedno z podstawowych zdań Pawłowych.

We wczesnych gminach chrześcijańskich w Jerozolimie i w świecie hellenistycznym takie rozumienie wiary i uczynków było sporne. Pawłowa interpretacja jest ogólnie tak ujęta, że Jezus przez swoje cierpienie i śmierć, przez czyn swego oddania wysłużył nam odkupienie i usprawiedliwienie, a my w wierze w Niego je przyjmujemy. Kiedy to w dyskusjach chrystologicznych została ugruntowana doskonałość natury ludzkiej Chrystusa, nie było miejsca dla wiary w Chrystusa. Zatem byliśmy ostatecznie usprawiedliwieni jednak nie przez wiarę, lecz przez dokonane w całej świadomości dzieło.

¹ Prof. dr Erich Naab, ur. 1953, dogmatyk w Katolickim Uniwersytecie Eichstätt/Ingolstadt; wykłada także historię filozofii; główny redaktor *Handbuch der Dogmengeschichte*; publikacje dotyczą eklezjologii i nauki o łasce, teologii św. Augustyna, Tomasza z Akwinu i Ericha Przywary.

Także w reformacji nie było to tematyzowane, gdy w sporze z Lutrem chodziło o pytanie, czy usprawiedliwienie jest własną względnie właściwą rzeczywistością człowieka, jak uważali to katolicy z reguły po arystotelesowsku, jako nowa jakość, albo czy usprawiedliwienie jest jednak obce względem człowieka i zostało mu tylko policzone. Samo dzieło Chrystusa było rozumiane coraz bardziej jako dzieło wysłużone, jako zastępcze zadośćuczynienie i odpokutowanie, którego mógł dokonać jedynie Bóg-Człowiek. W tej kwestii trwały wpływ wywarł Anzelm z Canterbury ze swoją nauką o zadośćuczynieniu pod koniec XI wieku, gdy jako skutek grzechu nie uznał żadnej innej alternatywy niż zadośćuczynienie albo kara². Śmierć Boga-Człowieka była pojmowana w średniowiecznym kontekście jako czyn zastępstwa i wynagrodzenia (odpokutowania, zadośćuczynienia), przez który została przywrócona chwała Boża i porządek w świecie. Zjednoczenie z Chrystusem realizowało się w uczestnictwie w Jego dziele odkupienia, w działaniach, które były rozumiane jako odpokutowanie za własne czy obce wykroczenia i które powinny być uzupełnione tym, co nadejdzie jeszcze w cierpieniach Chrystusa (por. Kol 1,24).

Połączenie cierpienia, śmierci i odkupienia skłania do wielu pytań, także dla samego Jezusa: Dlaczego, dlaczego mój Boże? Co przy tym powinno posiadać odkupieńczą moc? Co należy rozumieć pod pojęciem skutku wynagrodzenia (odpokutowania, zadośćuczynienia)? Czy Bóg cieszy się z katuszy? Czy Bóg potrzebuje ofiary śmierci? Czy przepowiadanie miłości Boga nie usprzecznia się właśnie przez stwierdzenie pewnej konieczności, czy też tylko usensownienia śmierci Syna Bożego, czy także tylko śmierci jednego dziecka?

PIERWSZE SPOJRZENIE NA RZ 3,20-31

By zrozumieć, pojąć miłość Boga, Jego usprawiedliwienie, które czyni nas sprawiedliwymi i odkupuje nas, chciałbym jeszcze raz spojrzeć na Pawłowe źródła i obok Ga 2,16 zwrócić uwagę na inny klasyczny tekst o usprawiedliwieniu: *Jako że z uczynków Prawa żaden człowiek nie może dostąpić usprawiedliwienia w Jego oczach. Przez Prawo bowiem jest tylko większa znajomość grzechu. Ale teraz jawną się stała sprawiedliwość Boża niezależna od Prawa, poświadczona przez Prawo i Proroków. Jest to sprawiedliwość Boża przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich, którzy wierzą. Bo nie ma tu różnicy: wszyscy bowiem zgrzeszyli i pozbawieni są chwały Bożej, a dostępują usprawiedliwienia darmo, z Jego łaski, przez odkupienie, które jest w Jezusie Chrystusie (Rz 3,20-24)*. A dalej czytamy: *Sądźmy bowiem, że człowiek osiąga usprawiedliwienie przez wiarę, niez-*

² Anzelm z Canterbury, *Cur Deus homo* I 15 (wyd. F.S. Schmitt II, Rzym 1940, s. 72-74).

leżnie (χωρίς) od pełnienia nakazów Prawa (...) Czy więc przez wiarę obalamy Prawo? Żadną miarą! Tylko Prawo właściwie ustawiamy (Rz 3,28.31)³.

Łaska została wzięta w najściślejszą relację z procesem usprawiedliwienia⁴. Przy tym należy wyodrębnić następujące momenty:

a) Potencjalnymi odbiorcami łaski są wszyscy. Łaska jest oferowana wszystkim, Żydom i poganom, bez wyjątku. Mówimy o uniwersalności łaski.

b) Sprawiedliwość jest z łaski, darmowa, bez niczego, gratis, bez uczynków Prawa, jak Paweł podkreśla: *Jeśli zaś dzięki łasce, to już nie ze względu*

³ Rz 3, 20-31:

20 διότι ἐξ ἔργων νόμου οὐ δικαιοθήσεται πᾶσα σὰρξ ἐνώπιον αὐτοῦ· διὰ γὰρ νόμου ἐπίγνωσις ἁμαρτίας.

21 νυνὶ δὲ χωρὶς νόμου δικαιοσύνη Θεοῦ πεφανέρωται, μαρτυρουμένη ὑπὸ τοῦ νόμου καὶ τῶν προφητῶν·

22 δικαιοσύνη δὲ Θεοῦ **διὰ πίστεως Ἰησοῦ Χριστοῦ**, εἰς πάντας τοὺς πιστεύοντας· οὐ γὰρ ἐδτιν διαστολή·

23 πάντες γὰρ ἥμαρτον καὶ ὑστεροῦνται τῆς δόξης τοῦ Θεοῦ,

24 δικαιούμενοι **δωρεάν** τῇ αὐτοῦ χάριτι διὰ τῆς ἀπολυτρώσεως τῆς ἐν Χριστῷ Ἰησοῦ·

25 ὃν προέθετο ὁ Θεὸς **ἰλαστήριον διὰ πίστεως**, ἐν τῷ αὐτοῦ αἵματι, εἰς ἔνδειξιν τῆς δικαιοσύνης αὐτοῦ διὰ τὴν πάρεσιν τῶν προγεγονότων ἁμαρτημάτων

26 ἐν τῇ ἀνοχῇ τοῦ Θεοῦ· πρὸς τὴν ἔνδειξιν τῆς δικαιοσύνης αὐτοῦ ἐν τῷ νῦν καιρῷ, εἰς τὸ εἶναι αὐτὸν δίκαιον καὶ δικαιοῦντα τὸν ἐκ πίστεως Ἰησοῦ.

27 ποῦ οὖν ἡ καύχησις; ἐξεκλείσθη. διὰ ποίου νόμου; τῶν ἔργων; οὐχί, ἀλλὰ διὰ νόμου πίστεως.

28 λογίζομεθα γὰρ δικαιοῦσθαι πίσει ἄνθρωπον, χωρὶς ἔργων νόμου.

29 ἢ Ἰουδαίων ὁ Θεὸς μόνον; οὐχί καὶ ἔθνῶν; ναὶ καὶ ἔθνῶν·

30 εἴπερ εἷς ὁ Θεός, ὃς δικαιώσει περιτομὴν ἐκ πίστεως, καὶ ἀκροβυστίαν διὰ τῆς πίστεως.

31 νόμον οὖν καταργοῦμεν διὰ τῆς πίστεως; μὴ γένοιτο· ἀλλὰ νόμον ἰστάνομεν.

20 Denn durch Werke des Gesetzes wird niemand vor ihm gerecht werden; durch das Gesetz kommt es vielmehr zur Erkenntnis der Sünde. 21 Jetzt aber ist unabhängig vom Gesetz die Gerechtigkeit Gottes offenbart worden, bezeugt vom Gesetz und von den Propheten: 22 die Gerechtigkeit Gottes *aus dem Glauben an Jesus Christus*, offenbart für alle, die glauben. Denn es gibt keinen Unterschied: 23 Alle haben gesündigt und die Herrlichkeit Gottes verloren. 24 *Ohne es verdient zu haben*, werden sie gerecht, dank seiner Gnade, durch die Erlösung in Christus Jesus. 25 Ihn hat Gott dazu bestimmt, *Sühne zu leisten* mit seinem Blut, *Sühne, wirksam* durch Glauben. So erweist Gott seine Gerechtigkeit durch die Vergebung der Sünden, die früher, in der Zeit seiner Geduld, begangen wurden; 26 er erweist seine Gerechtigkeit in der gegenwärtigen Zeit, um zu zeigen, dass er gerecht ist und den gerecht macht, der an Jesus glaubt. 27 Kann man sich da noch rühmen? Das ist ausgeschlossen. Durch welches Gesetz? Durch das der Werke? Nein, durch das Gesetz des Glaubens. 28 Denn wir sind der Überzeugung, dass der Mensch gerecht wird durch Glauben, unabhängig von Werken des Gesetzes. 29 Ist denn Gott nur der Gott der Juden, nicht auch der Heiden? Ja, auch der Heiden, 30 da doch gilt: Gott ist «der Eine». Er wird aufgrund des Glaubens sowohl die Beschnittenen wie die Unbeschnittenen gerecht machen. 31 Setzen wir nun durch den Glauben das Gesetz außer Kraft? Im Gegenteil, wir richten das Gesetz auf.

⁴ Por. Mussner, *Die ntl. Gnadentheologie in Grundzügen*, w: *Mysterium Salutis*, IV/2 (Einsiedeln 1973), s. 615-619.

na uczynki, bo inaczej łaska nie byłaby już łaską (Rz 11,6)⁵. Boża sprawiedliwość jest darowana, a nie jest osiągnana własnymi siłami.

c) Sprawiedliwość jest darowana przez odkupienie w Chrystusie. Odkupienie dokonuje się przez śmierć krzyżową, jest z nią związane. Tak oto łaska jest przede wszystkim wydarzeniem. *Charis* nie jest liczbą mnogą, lecz jest jednym czynem zbawczym w Chrystusie. Formy pluralistyczne mogą określać mniej lub bardziej oddalone sformułowania czy konsekwencje. To wydarzenie usprawiedliwienia nie przebiega mechanicznie, lecz w parze z wiarą⁶. Także wiara nie jest własnym dziełem człowieka, gdyż inaczej charakter łaski byłby wyeliminowany. Tak więc wiara pochodzi z łaskawej woli zbawczej i z wezwania Boga. To uważam za o tyle oczywiste, iż wiara w sposób konieczny zakłada roszczenie kogoś innego, od którego naprzeciw wychodzi aktywny wpływ. Wraz z usprawiedliwieniem dokonującym się na sposób daru (jako dar) ujęta została w myśli Pawłowej wolność suwerennego Boga. Według Apostoła łaska ta jest przywiązana do śmierci Jezusa (c), dystansuje się od starej drogi zbawienia przez uczynki Prawa (b) i ukierunkowana jest na całą ludzkość (a).

Utarłe w Niemczech ekumeniczne ujednoczone (katolicko-protestanckie) tłumaczenie Biblii (tzw. Einheitsübersetzung) przekazuje jednak bardzo jednostronną interpretację, jakoby łaska ostatecznie dokonała się poprzez uczynek, a nawet przez dokonanie Jezusa: „Odpokutować przez Jego krew”. Tłumaczenie to oddaje dosyć rozpowszechnione, prawdopodobnie nie tylko w Niemczech, rozumienie, które w kilku miejscach można zakwestionować. Ponieważ w tekście greckim nie ma mowy o dokonaniu, a poza tym wyobrażenie, że można dokonać odpokutowania nie jest w ogóle biblijne, lecz średniowieczne. Paweł mówi: *πρόεθετο ὁ Θεὸς ἰλαστήριον διὰ πίστεως* *Bóg ustanowił go narzędziem prześlagnania* (Hilasterion; por. Rz 3,25) przez wiarę (co językowo i w biblijnym użyciu oznacza miejsce pojednania).

d) Sprawiedliwość Boża została objawiona *teraz*, w odkupieńczym czynie Chrystusa. Oznacza to, że czas od Chrystusa jest w szczególności, właściwy sposób czasem łaski. To, o czym zaświadczyło Prawo i prorocy, zostało objawione w Jezusie Chrystusie. Teraz czas się wypełnił, Bóg posłał swego Syna, co odpowiada Ga 4,4. Teraz, tutaj, spotyka go.

SPRAWIEDLIWOŚĆ BOŻA

Sprawiedliwość (*δικαιοσύνη*) stwarza łaskę (obydwa pojęcia są wręcz synonimami) i ta Boża sprawiedliwość nie jest żadną sprawiedliwością karzącą, lecz

⁵ Por. także Rz 4,4: *Otóż temu, który pracuje, poczytuje się zapłatę nie tytułem łaski, lecz należności.*

⁶ Por. także Rz 4,16: *I stąd do [dziedzictwo] zależy od wiary, by było z łaski.*

zawsze pozytywnym pojęciem zbawienia. Tak więc Bóg nie zważa na sprawiedliwość karzącą (ludzie czasem mu ją sami przypisują), nie stawia łaski na miejsce Prawa, lecz *łaska jest Jego sprawiedliwością*⁷. Sprawiedliwość jest przez nowotestamentalnych pisarzy ujęta w tradycji starotestamentalnej jako właściwość Boga⁸, jest ona najściślej związana z Jego świętością⁹ i jest udzielana jako dar w łaskawej relacji do człowieka¹⁰. Z tego ujęcia wypływa u nowotestamentalnych pisarzy głównie mocny akcent sprawiedliwości jako wymogu wobec zachowania człowieka. Czynić wolę Ojca Jezusa, oznacza ludzką sprawiedliwość. Ale także tutaj jest wyraźne odniesienie do Chrystusa, także nie jest ona (sprawiedliwość ludzka) przedstawiana jako własne dokonanie¹¹.

Sprawiedliwość Boga jest wolna od Prawa (Rz 3,21). Nie jest ona jednak anarchiczna. Prawo nie jest źródłem sprawiedliwości (usprawiedliwienia) człowieka przed Bogiem czy w ogóle sprawiedliwości Boga. Prawo, także prorocy, jedynie „zaświadcza” o sprawiedliwości. Co zatem wydarzyło się „teraz” – według Listu do Rzymian, co zostaje objawione? Sprawiedliwość Boga wchodzi w czas, objawia się nie jako gniew Boga, który był skuteczny wśród pogan¹² i zbierał się nad Żydami¹³. Czym jest tu sprawiedliwość Boga¹⁴? Nie jest ona przeciwnym pojęciem do łaski Boga, jak niejednokrotnie się twierdzi (Bóg jest łaskawy, ale także sprawiedliwy), kiedy mówi się o podwójnym końcu historii, według którego Bóg okaże wobec potępionych swoją sprawiedliwość, a wobec wybranych swoją łaskę. Paweł mówi o sprawiedliwości przebaczenia¹⁵. Sprawiedliwość objawia się, a dzięki łasce Bożej grzesznicy zostają usprawiedliwieni. Grzesznicy, a ściślej mówiąc niewierzący grzesznicy, ci, którzy usprawiedliwiają samych siebie, nie

⁷ F. Mussner, *Die ntl. Gnadentheologie*, s. 617.

⁸ Naturalnie istnieje też śladowy wpływ hellenistycznych idei cnót, np. 1 Tm 6,11: *Ty natomiast, o człowiecze Boży, uciekaj od tego rodzaju rzeczy, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością*; podobnie 2 Tm 2,22.

⁹ Por. Ap 16,5: *Ty jesteś sprawiedliwy, Który jesteś, Który byłeś, o Święty, że tak oszczędziłeś*. Por. J 17,25.

¹⁰ Por. Rz 3,25n; 2 P 1,1.

¹¹ Por. Mt 6,33: *Starajcie się naprzód o królestwo (Boga) i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dane*.

¹² Por. Rz 1,18: *Albowiem gniew Boży ujawnia się z nieba na wszelką bezbożność i nieprawość ludzi* i 3,19.

¹³ Por. Rz 3,19: Przez Prawo bardziej poznaje się grzech. „Gniew Boga” i „miłość Boga” zdają sobie zaprzeczać.

¹⁴ Por. o przedhistorii: K. Kertelge, „*Rechtfertigung*“ bei Paulus. *Studien zur Struktur und zum Bedeutungsgehalt des paulinischen Rechtfertigungsbegriffs*, Münster 1966⁵.

¹⁵ Por. P. Althaus, *Der Brief an die Römer*, Göttingen 1954⁸, s. 31; A. Nygren, *Der Römerbrief*, Göttingen 1965⁴, s. 121.

mają łaski; zagubili ją, podobnie jak chwałę Bożą¹⁶. Sprawiedliwość jest właściwa Bogu, ale nie pozostaje u Niego, lecz promieniuje (jak chwała, która sprawia światło, które ją rozświeca, podnosi do góry i daje zbawienie tym, którzy wierzą. Sprawiedliwość zostaje przyjęta, ona usprawiedliwia (Rz 3,26). W Rz 1,17 mówi: *W Ewangelii objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi* i uzasadnienie wskazuje na starotestamentalny cytat: *Sprawiedliwy z wiary żyć będzie* (Ha 2,4).

Sprawiedliwość Boża ukazuje się jako moc prowadząca do wiary i przez to stwarzająca życie, która nie tylko minimalizuje niesprawiedliwość. Jest ona z zasady nowa i pozytywna. Minimalizowanie niesprawiedliwości, którą sobie nawzajem okazujemy, może co najwyżej mieć dodatkowy skutek; ponieważ mamy udział w Bożej sprawiedliwości, ćwiczymy między sobą nowy sposób sprawiedliwości, która nie jest już naznaczona przez nasze tzw. odnoszące się do nas „zdrowe odczucie prawa”. Możemy, ba – winniśmy, w ten nowy sposób ćwiczyć logikę miłości, która na początku nie wydaje się nam oczywista¹⁷. Także odpuszczenie grzechów i win, przez które Bóg okazuje swoją sprawiedliwość, nie jest jeszcze uosobieniem Bożej sprawiedliwości: Chwała Boża (Rz 3,23) oznacza coś więcej niż zwykły stan bez winy. W chwale (*doxa*) objawia się Bóg, w niej człowiek spotyka Boga – światło, trawiący ogień¹⁸. Według Rz 3,3-5 nasza niewierność i niesprawiedliwość potwierdza sprawiedliwość Bożą, a przez to Jego wierność: *Bo i cóż, jeśli niektórzy stali się niewierni, czyż ich niewierność miałaby zniweczyć wierność Boga? Żadną miarą! (...) Lecz jeśli nasza nieprawość uwydatnia sprawiedliwość Bożą, to cóż powiemy?* Ta wierność jest także Jego prawdą, w sobie spoczywającą i dotyczącą człowieka. Przebaczonego i karzącego aspektu sprawiedliwości nie możemy więc według tych danych zestawiać i rozumieć jako równorzędne.

Paweł ukazuje usprawiedliwienie, uczynienie człowieka sprawiedliwym przez łaskę Bożą w *związku z historycznym wydarzeniem śmierci krzyżowej Jezusa*, w której Bóg objawia swoją zbawczą wolę. W samym wydarzeniu krzyża staje się w rozumieniu Pawła wyraźna zbawcza droga wiary. I z tego wyjaśnienia staje się jeszcze wyraźniejsza uprzedzająca niemożności zbawienia. Ogół sytuacji śmierci na podstawie przekroczenia Adama został w ujęciu Apostoła jeszcze zaostrzony przez Prawo; ponieważ nikt w swojej ludzkiej słabości (w skutek Adamowego niezbawienia) nie jest zdolny do wypełnienia ciężkich wymagań Prawa¹⁹; stąd

¹⁶ Nazwałem sprawiedliwość Bożą „bezprawną”, ponieważ teraz, w Chrystusie, niezależnie od Prawa, zostanie objawiona całkowicie jako przeciwna Prawu. Ponieważ objawienie to dokonało się właśnie podczas skazania na śmierć Jezusa, który został osądzony według Prawa.

¹⁷ Por. Mt 5,17; 5, 38-42.

¹⁸ Jeszcze raz Mt 5,9-10.

¹⁹ Por. Rz 3,19-20; 4,14; 5,13; 5,20; 7,8.10.13; Ga 3,12.19.

Prawo nie może przynieść żadnego życia²⁰. Przez dzieło odkupienia Nowego Adama, przez sprawiedliwy czyn tego Jedyne (δι' ἑνὸς δικαιοῦματος)²¹ zostało dane dojsie do zbawienia, które wierzącemu rzeczywiście daje łaskę usprawiedliwienia (Rz 5,17-19; w. 18b: *tak czyn sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie*). Dar łaski przewyższa w niewyobrażalny sposób przewinienie. Wraz z nim zostaje przezwyciężona śmiertelna moc grzechu²². Łaska nie prowadzi z powrotem do stanu przed grzechem, nie ustanawia z powrotem stanu pierwotnego, lecz ratuje ponad wszelką miarę z powszechnego niezabawienia. Łaska jako moc Chrystusa określa, jak człowiek stoi przed Bogiem, ona nie powinna (także dla ludzkiego działania) być przyjmowana nadaremnie (por. 2 Kor 6,1).

Można by stwierdzić, że zbawczy czyn Boga w Chrystusie ustanawia nowy obszar, nową sferę, nowy stan, w którym trwają pojednani z Bogiem. Tu są oni „w Chrystusie”. Chrystus jest duchowym miejscem, Hilasterion – narzędziem prześlągania (Rz 3,25), w którym są oni pojednani z Bogiem we właściwy sposób, usprawiedliwieni. Być w Chrystusie, albo być w Chrystusie, nie jest dla nich aktem zewnętrznym. Dla Pawła jest to nowe stworzenie. *Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe* (2 Kor 5,17). Możemy za Pawłem nazwać to dopełnione i nowe stworzenie synostwem (por. Ga 4,5: *przybrane synostwo*). Wraz z Chrystusem rozpoczął się nowy, spełniony czas, eon życia i w naszej wierze realizuje się on i jest konkretnie przyjęty we chrzcie. Tu ochrzczony przechodzi ze śmierci do życia (por. Rz 6; Kol 2,11-14; Ef 2,4-10). Być w Chrystusie oznacza dla ludzi – wraz z uczestnictwem w Jego relacji do Ojca – obiektywne uświęcenie. Chrzęścijanie są *uświęceni w Jezusie Chrystusie* (1 Kor 1,2; 6,11; Rz 15,16).

W tym miejscu winniśmy rozpatrzeć następną kwestię. Jak zachowuje się *sprawiedliwość*, która należy do istoty Boga i może być odróżniona od Jego własnej świętości jedynie pojęciowo, wobec naszej sprawiedliwości albo sprawiedliwości, w której człowiek może lub powinien być sprawiedliwym wobec Boga? Weźmy jeden ze spornych tekstów, Rz 1,17: *W Ewangelii objawia się sprawiedliwość Boża (δικαιοσύνη θεοῦ), która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie*. Grecki szyk zdania ὁ δὲ

²⁰ Dysputę Pawła z Prawem należy rozumieć naturalnie w kontekście osobistym Pawła, który studiował Prawo u Gamaliela i właśnie ze względu na Prawo stał się prześladowcą Kościoła, względnie Chrystusa. Jego rozumienie Prawa było więc inne niż Jezusa, który chciał je wypełnić i je wypełnił.

²¹ Δικαιοῦμα oznacza w greckim zarówno ustanowienie prawa jak i przepisy prawa. Według Pawła czyn sprawiedliwy może mieć miejsce tylko w wierze, por. Ga 2,16: „człowiek osiąga usprawiedliwienie nie przez wypełnienie Prawa za pomocą uczynków, lecz jedynie przez wiarę w Jezusa Chrystusa”.

²² Por. Rz 5,21.

δικαιος ἐκ πίστεως ζήσεται – pozwala także na następujące tłumaczenie: *sprawiedliwy będzie żył z wiary*. Czym jest sprawiedliwość Boża? Czy oznacza ona sprawiedliwość człowieka, który stoi przed Bogiem czy też sprawiedliwość Boga wobec człowieka? Czy jest tu użyty *genetivus objectivus* czy *genetivus subjectivus*? A pod względem merytorycznym uchodzi to jako pytanie o realną treść sprawiedliwości? Czym jest ona dla grzesznika, sprawiedliwością własną czy obcą? Na płaszczyźnie językowej można by także myśleć o *genetivus auctoris*, czyli o sprawiedliwości, która nie należy do własnej istoty Boga, ale ma Boga za inicjatora, od którego ona pochodzi i który przez tę samą stworzoną sprawiedliwość (albo sam, w zależności od położenia akcentu) stawia człowieka w nową relację do siebie. Ona jest w każdym razie relacją²³.

Objawienie sprawiedliwości w Chrystusie jest eschatologicznie ostatecznym wydarzeniem²⁴. Paweł ma w tych rozważaniach przed oczyma zapewne wierność Boga do siebie samego w relacji do ludzi, czyli Jego wierność przymierzu. Co starotestamentalnie zostało zainicjowane w pokonaniu wygnania, rozwinęło się przy Wydarzeniu Chrystusa z wielką intensywnością. Z Bożą niezawodnością i wiernością była rozważana nie tyle wierność, co niewierność, nie tyle sprawiedliwość, co niesprawiedliwość, nie tyle święty, co grzesznik i był on uwolniony od grzechu i winy²⁵. W wyraźnym przeciwieństwie do pobożności wobec Prawa, do własnej sprawiedliwości i sprawiedliwości uczynków człowieka pyta Paweł także o sprawiedliwość Bożą po stronie człowieka, sprawiedliwość, która pochodzi z wiary²⁶. Sprawiedliwość ukazana w Chrystusie zwraca się ku wierze człowieka.

WIARA

By umiejscowić pewne trudne pytania, pozwolę sobie na pewną dygresję w sprawie wiary: Wiara wydaje mi się być wydarzeniem, w którym odróżnienia między aktywne i pasywne, podmiot i przedmiot, które nasz język porządkuje i dzięki któremu otwieramy naszą rzeczywistość, dotykając jej granic. *Wiara rodzi się ze słuchania* (Rz 10,17). W wierze zostało mi coś powiedziane, ale ja jestem tym, który to przyjmuje za prawdę. Odbiorca staje się podmiotem, i to wtedy, gdy słucha, gdy innemu, mówcy pozwala być podmiotem. Uznanie jest przyjęciem za prawdziwe, nie w sensie dostrzeżenia sensu (αἰσθησις), przy czym zaznacza się, że coś znajduje się, w sensie odczuwania, stwierdzenia, lecz bardziej w sensie ἀληθής, co pochodzi od λαμβάνω z α-Privativum, gdzie to, co jest zakryte, zostaje odkryte i przez to zawiera ἀλήθεια, prawdę w przyjmującym za prawdę. Wiara

²³ Por. Tomasz z Akwinu, STh II q. 58, a. 2.

²⁴ Por. Rz 1,17 i 3,21n.

²⁵ Naturalnie Słowo Boże jest skuteczne. Por. Iz 55,10n.

²⁶ Por. Ga 2,16; Flp 3,9 i. in.

jest czynna i bierna w jednym i tym samym procesie i to nie w sensie greckiego medium (które jest przeważnie oddane refleksyjnie: nie wierzy się sobie). Wiara jest przechodnia i nieprzechodnia (wierzę w Boga i wierzę Bogu, *credo Deum* i *credo Deo*) i to nie wystarcza: w Bożej rzeczywistości odnajduję siebie: *credo in Deum*. Różnica w samoodniesieniu się człowieka uaktualnia się przez innego. Bez przedmiotu, ze zwykłym przymikiem, który zwykle używamy dla miejscowych lub czasowych proporcji, powiemy *credo in Deum*. Co językowo absolutnie i bez przedmiotu wyraża najwyższą formę aktywności, to przez użyty do słowa przymiek opisuje proces przenoszenia się. Idę i jestem, i znajduję moje własne zrozumienie w innych.

Tyle należy zaznaczyć: Gdy (a) nowo czyniąca, usprawiedliwiająca wiara związana jest z Chrystusem, gdy zatem wiara w ogólności nas nie usprawiedliwia, lecz w wierze w Chrystusa człowiek powinien być usprawiedliwiony (być sprawiedliwy), i gdy (b) jednocześnie nazywa się to „być w Chrystusie”, co oznacza być zbawionym, wtedy wydaje mi się, że u Pawła znajdują się przesłanki do tego, by (c) dokładnie zrozumieć proces wiary jako współdokonanie bytu w Chrystusie. Stąd powinniśmy rozumieć akt wiary jako współdokonanie treści wiary. Treści nie są dowolne, także akt wiary nie jest tylko intencjonalnie określony przez treść, jakoby on przez inne treści w ten sam sposób mógłby być określony, ponieważ wówczas akt kierowałby się tylko na jeden poza nim będący cel, lecz realizuje formę i strukturę procesu wiary, przyjęcie, urzeczywistnia treść, właśnie go spełnia. Co według intencji jest pierwsze, to w tym wywodzie jest właśnie ostatnie, lecz określa ją poufnie. W czym leży to współdokonanie, by forma i zawartość nie rozpadły się?

Paweł opisuje przy chrzcie symboliczno-sakramentalny proces przyjęcia wiary, a więc akt, w którym dochodzimy do wiary i który rozwija się przez chrześcijańskie życie. Będziemy, mówi on, ochrzczeni w śmierci Chrystusa, pogrzebani z Nim i zmartwychwstaniemy jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca (Rz 6,3-4). Zbawcze dzieło Chrystusa dokonuje się w chrześcijaństwie i sam chrześcijanin je współdokonuje. *Czyż nie wiadomo wam, że my wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć? Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie – jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca* (Rz 6,3-5)²⁷. To, co dzieje się w sposób symboliczno-realny w zanurzeniu w wodę i w powstaniu, wyraża leżący u podstaw proces wiary jako współdokonanie: przenoszenie się na Chrystusa i z Nim jako Synu – na Ojca. Sakrament uwidacznia dokładnie to wydarzenie. W wierze oddajemy wszystkie zabezpieczenia zbudowane przez nas samych. Jest to dobro-

²⁷ Por. także Kol 2,12; Ef 2,4-10.

wolna egzystencjalna rezygnacja, największa z możliwych. Oddajemy się w ręce Boga. Gdy wierzymy Bogu, pozwalamy nie tylko powiedzieć, o co chodzi w naszych pytaniach, na co ukierunkowana jest nasza egzystencja, pozwalamy nawet nam samym powiedzieć, kim my sami jesteśmy. Odnajdujemy siebie nie w nas, lecz w chwale Innego (Jezusa). Tam odnajdujemy odpowiedź na pytania, które nas stanowią, jest to pytanie o nas i o rzeczywiście Innego, który dopiero daje rozumienie i którego nazywamy Bogiem i który tylko sam może się wypowiedzieć. Tam, a nie w nas, znajdujemy rozumienie naszego poszukiwania i naszej własnej egzystencji. Tam mamy nowe życie. Jest ono rozpięte między urzeczywistnieniem i otwartym jeszcze spełnieniem. Jest to życie, które uwolnione jest od przejścia przez śmierć, jest to pasjonujące życie nowego człowieka. Ten eschatologiczny wymiar należy do chrześcijańskiej egzystencji. Jesteśmy usprawiedliwieni (por. Rz 5,1.9) i stajemy się sprawiedliwi (por. Rz 5,19; Ga 5,5); mówiąc inaczej: jesteśmy usprawiedliwieni i mamy (doświadczamy) pokój z Bogiem – ale oczekujemy także spodziewanej sprawiedliwości.

SÜHNE? ODPOKUTOWANIE, PRZEBŁAGANIE CZY POJEDNANIE?

Wiara w odkupienie dokonane w Chrystusie jest zarówno uznaniem własnej potrzeby odkupienia, jak też ukierunkowaniem i pozwoleniem na objęcie swojej osoby przez wydarzenie zbawcze. W tym kontekście Paweł mówi o usprawiedliwieniu (*dikaiosis*) i często (26 razy) używając formy czasownika o czynieniu sprawiedliwym²⁸. Punktem wyjścia dla Pawła jest, aby powtórzyć wydarzenie śmierci Chrystusa. W Nim widzi on wykazanie, demonstrację i proces²⁹, a więc także dowód nieporównywalnej miłości Boga. Ta śmierć „odpokutowuje” grzechy świata. Ona odkupuje. Chrystusa Bóg *przeznaczył do tego, by dokonał odpokutowania przez Jego krew, odpokutowania skutecznie przez wiarę* (Ekumeniczna wersja Biblii), albo dosłownie: *On wystawił Go publicznie jako przebłaganie* (jako Hilasterion – narzędzie przebłagania, jak arka przymierza jest Hilasterion, miejscem przebłagania)³⁰, *które mocą Jego Krwi dostępne jest przez wiarę na dowód Jego sprawiedliwości*³¹. Albo tłumacząc słowo w słowo: *Jego postawił Bóg jako Hilasterion przez wiarę w Jego własnej krwi* (to, że Hilasterion zostaje ujęty przez wiarę, jest tylko interpretacją; rozumiem: przez wiarę, która zaświadczona jest we własnej krwi); następnie, także po grecku nie jest to jednoznaczne: *Tak okazuje Bóg swoją sprawiedliwość przez przebaczenie grzechów, które wcześniej, w czasie Jego cierpliwości, zostały popełnione* (Ekumeniczna wersja Biblii).

²⁸ W naszym użyciu języka występują tu różnice.

²⁹ Do ἐνδοξίας τῆς δικαιοσύνης por. także 1 Tm 1,17.

³⁰ Por. Hbr 9,5.

³¹ H. Schlier, *Der Römerbrief*, Freiburg 1977, s. 102.

Bóg zatem ustanowił Jezusa w Jego przelaniu krwi przebłaganiem, dowodem na sprawiedliwość Bożą. Podmiotem jest Bóg. Sprawiedliwość Boża ukazuje się, gdy Bóg udowadnia ją w Jezusie. Paweł jest więc zdania, że w tym wydarzeniu Boga wyraża się niepojęta miłość człowieka (a nie sprawiedliwość sędziego, który osądza sprawę). Jest to przekonanie wiary, że krzyż jako objawienie sprawiedliwości Bożej jest ostatecznym uniwersalnym ustanowionym przez Boga zbawieniem³². Inicjatywa procesu pojednania wychodzi od samego Boga; to nie człowiek (także nie Chrystus), jest tym, który się stara, by obrażonego Boga skłonić do pojednania. To działanie Boga prowadzi do zasadniczego odnowienia relacji Bóg – człowiek. Przy tym z jednej strony należy podkreślić uniwersalność tej odnowy, a z drugiej zauważyć, że odnowa ta osiąga swój cel w poszczególnym człowieku, i to w jego wierze w Chrystusa. Ani wiary ani usprawiedliwienia nie można osiągnąć własnymi siłami. Tak oto usprawiedliwienie jest całkowitym skutkiem zbawczej woli Boga i Jego łaski, ale jest ono także całkowicie przyjęte przez człowieka w wierze³³.

Myśl przebłagania – „Sühne” jest uwarunkowana przez wyrażenie „Hilasterion” (narzędzie przebłagania). Na miejsce określenia „środek przebłagania” albo „środek pojednania” spotkać można także rozumienie „tron łaski”, które przywołał za Orygenesem Luter. Nie są to jednak całkowite przeciwieństwa, ponieważ „tron łaski”³⁴ przypomina wyposażenie w starotestamentalnym przybytku [zwanym „Świątym Świątych” (Hbr 9,3)], w namiocie przymierza, w przykryciu arki przymierza, w miejscu objawienia Boga i miejscu ofiary przebłagalnej³⁵. Starotestamentalny Hilasterion, mimo że był tak zacieniony i niedostępny, to jednak był miejscem spotkania, porozumienia, miejscem, w którym był przechowywany akt przymierza, miejscem w którym stykały się *katabasis* [wstąpienie] i *anabasis* [zstąpienie]. Także przebłaganie było дарowanym pojednaniem. Jednoznacznie moim zdaniem Paweł nawiązuje do przedstawienia objawienia: Boża sprawiedliwość ukazuje się i urzeczywistnia w człowieku, który żyje z wiary w Jezusa poprzez to, że czyni go sprawiedliwym. To jest pierwszym wykładnikiem³⁶, że Bóg jest podmiotem. Ale w jakiś sposób dokonuje się to we krwi, tak że wyobrażenie przebłagania, w którym to dzieje się objawienie, wydaje się być przyjęte?

Orygenes w swym tłumaczeniu Hbr 9,5 mógł wskazać, gdzie w NT jeszcze raz jest mowa o *hilasterion* i właśnie tym słowem została oznaczona pokrywa arki przymierza, którą oceniały cheruby Chwały. Co jednak adresaci Listu do Rzy-

³² Por. J. Gnillka, *Theologie des Neuen Testaments*, Freiburg 1994, s. 81.

³³ Por. Scheffczyk, *Katholische Dogmatik*, t. VI, Aachen 1998, s. 453.

³⁴ Tron łaski przedstawia np. obraz: L. Hering: Moritzbrunner Altar z 1548 r. (Bayerisches Nationalmuseum; http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Moritzbrunner_Altar_BNM.jpg).

³⁵ Por. Hbr 9,5.

³⁶ Tak jak w ST ofiara była określona przez dany od Boga porządek przymierza.

mian mogli rozumieć i rozumieli pod pojęciem *hilasterion*, trudno powiedzieć³⁷. Słowniki³⁸ podają następujące terminy: przedmiot pojednania, środek łaski, pokrywa arki przymierza, środek przebłagania. Uzupełnieniem tej listy jest napis z czasów Augusta zawierający znaczenie „podarunek święceń”³⁹. Był to także przedmiot, który był wystawiony w świątyni. Dominuje tu rozumienie przedmiotowe. Pominięta zaś przy tym jest konotacja miejsca objawienia⁴⁰. *Hilasterion* może oznaczać także przymiotnik w bierniku (a więc męski albo neutralny: pojednany); musielibyśmy wtedy także pomyśleć o rzeczowniku⁴¹.

Wulgata mówi jednak o *propitiatio*, co bardziej oznacza aspekt czynu⁴²: udo-bruchanie (złagodzenie), pojednanie [zmiłowanie, ułaskawienie, łaska; ofiara przebłagalna; okup], podczas gdy odpowiednikiem słowa greckiego ze swoim akcentem przedmiotowym, środka, jest bardziej łacińskie *propitiatorium* [środek przebłagalny, pojednawczy; miejsce pojednania]. W języku łacińskim i greckim uprzednia wina i kara nie współbrzmi tak bardzo jak w niemieckim słowie *Sühne*; *propitius* oznacza przychylny, życzliwy, łaskawy. Greckie *ἰλαομαι* oznacza bardziej pojednać w sensie uczynić kogoś skłonnym, udo-bruchać, uciechyć, niż przebłaganie ukształtowane przez winę (co także oczywiście może oznaczać). *ἴλαος* oznacza: łaskawy, miłościwy, dobrotliwy, życzliwy, przyjaźnie nastawiony, bardzo pogodny i wesoły⁴³. Stąd wybrzmiewa w słowie „pojednanie” mocniej pozostający stosunek dobra i przyjaznego nastawienia, oddający relację synowską, niż oczekuje się tego od zwyczajnych wyobrażeń jak „*Sühne*” jako kary, pokuty i dokonania.

Czy Bóg wykazuje swoją sprawiedliwość w zabijaniu albo też w dobrowolnej śmierci albo w żądaniu śmierci niewinnego? Jak moglibyśmy wtedy powiedzieć, że On objawia się jako miłość, gdy zasadniczo występuje przeciw kategorycznemu imperatywowi i nadużywa człowieka? Jakie ma zatem znaczenie słowo „*sühnen*”? Zwykle tłumaczenie wskazuje przez swoją niepewność nie tylko na rozpo-wszechnianą niejasność rozumienia, lecz także stawia pod znakiem zapytania wy-

³⁷ LXX wskazuje na Ez 43,14.17.20.

³⁸ W. Gemoll, *Griechisch-deutsches Schul- und Handwörterbuch*, München 1962⁸.

³⁹ Por. Schlier, *Römerbrief*, s. 311.

⁴⁰ Por. Orygenes, *Comm. In ep. Ad Rom* (zu Rom 3, 25; FC 2/2, 122, 9.12): „Non solum Moysi, sed et unicuique sanctorum, qui famulus Dei est, non aliunde innotescit Deus nec aliunde cognoscitur, nisi de proprietario isto, quod supra exposuimus, et de medio cherubin”.

⁴¹ J.A. Möhler, w: Fr.X. Reithmayr, *Commentar zum Briefe an die Römer*, Regensburg 1845, s. 163.

⁴² Istnieje też łaciński sposób czytania: *propitiatorem*: Bóg ustanowił Go jako Pojednawcę; zaświadcza o tym *Codex Fuldensis*; w średniowieczu używał tego terminu św. Tomasz z Akwinu, a w *Textus Sixtinus* został on rozpropagowany.

⁴³ Obraz *Christus hilaris* w St. Walburg, Eichstätt (<http://www.benediktinerinnen.de/eichstae.html>).

powieź Pawłową „z wiary”, jakoby ta wiara teraz miała zależeć od dokonania, od jakiegoś dzieła.

Co oznacza „sühnen” – przebłagać, pojednać? Muszę uczynić małą dygresję, aby zwrócić uwagę na teologicznie wpływowy rozwój języka niemieckiego w przypadku słowa „Sühne” i „Versöhnung”. Zrozumienie tego rozwoju może zachować od nieporozumień wyobrażenie Pawłowe. „Sühne” pozwala w dzisiejszym języku niemieckim myśleć o odszkodowaniu (naprawieniu), o dokonaniu pokuty (odpokutowaniu), o karze; zgadza się, że pojednać (Versöhnen) rozwinęło się z odpokutować (versühnen). Ale pierwotne znaczenie słowa jest jednak pojednanie w sensie „arbitraż, pokój, pocałunek”, a nie kara lub pokuta. Według dzisiejszego rozumienia „Sühne” oznacza przede wszystkim: odszkodowanie, odpokutowanie, kara⁴⁴. Nie rozwinęło się to z pierwotnego znaczenia bez żadnych problemów. Wiele dowodów podaje niemiecki słownik braci Jakuba i Wilhelma Grimm: podstawowe znaczenia słowa „Sühne” to: compositio, concordia, amicitia, pax, zaś w formie czasownikowej to: uporządkować, załagodzić, uśmierzyć. Rozwój języka wydaje się być uzależniony od dwóch faktów. Po pierwsze „Sühne” jest słowem z języka prawniczego. Wraz ze zmianą prawa zmienia się również „nie tylko znaczenie słowa, lecz w pierwszym rzędzie sama rzecz, instytucja, i to w sposób fundamentalny”⁴⁵. Tak więc wkrada się przeciwieństwo prawie nie do zaakceptowania, które powoduje, że z jednej strony zalicza się „Sühne” do kar publicznych, a z drugiej strony słowo to oznacza pojednanie przypieczętowane zawarciem pokoju ze strony sprawcy i jego plemienia z obrażoną stroną. Słowo było w użytku do XVI wieku, następnie ok. 1700 r. prawie całkowicie zanikło z żywego użycia językowego; jedynie użycie tego słowa zachowało się w Biblii Lutera; w XVIII wieku powraca ono w zakresie literatury, ale już z zawartością semantyczną jednostronnie zawężoną⁴⁶. Według tego znaczenia „Sühne” nie musi być dziełem tego, kto daruje przebaczenie, lecz może być także dokonane przez tego, który stara się o kompromis z powodu swego przewinienia. W wyniku tego „Sühne” oznacza czyn, poprzez który zostaje wprowadzone pojednanie między sprawcą a poszkodowanym, i poprzez które zawiniona wina zostaje złagodzona. Także użycie słowa występuje już w okresie staroniemieckim, ale przeżywa swój zenit dopiero w erze nowożytnej. Na przełomie XIX i XX w. używa się tylko tego znaczenia. Istotną różnicę do pierwotnego znaczenia stanowi dokładnie przekręcona relacja między dawcą a przyjmującym, podczas gdy tam obrażony dawał „Sühne”, to tu sam sprawca, winowajca jest dawcą, zaś poszkodowany otrzymuje „Sühne”, naprawienie, odszkodowanie⁴⁷. Podobny los spotyka czasownik „süh-

⁴⁴ Duden 7, *Etymologie*, Mannheim 1963.

⁴⁵ Grimm 20, 1014; por. <http://urts55.uni-trier.de:8080/Projekte/DWB>.

⁴⁶ Grimm 20, 1012-1028.

⁴⁷ Grimm 20, 1019.

nen”. To niemieccy klasycy – Goethe, Herder, Klopstock – ukształtowali jednostronne nowe znaczenie słowa pisząc: „(...) i lud szturmując, domaga się od prytana, by zbrodnia była ukarana, by pomścić wściekłość zabitego męża krwią mordercy”. Identycznie zostaje pojedywany Bóg chrześcijański; zemsta, którą przewyciężył Chrystus, powraca, by „wynagrodzić wieczną sprawiedliwość, umarł na krzyżu Syn Boga”⁴⁸.

Jeśli zastosujemy to rozróżnienie w naszym tekście Rz 3,25, wtedy staje się jednoznaczne, że Bóg jest tym, który ustanawia „Sühne” – przebłaganie: *ὁν προέθετο ὁ θεὸς ἰλαστήριον*. Tekst mówi, że Bóg sprawia przebłaganie, a nie, że On je otrzymuje. Przebłaganie jest łaską, nie dokonaniem. Także przebłaganie jest dowodem na sprawiedliwość Boga, która nas grzeszników usprawiedliwia, a w naszym tekście oznacza to, że: przebłaganie pochodzi z wiary, z wiary w Jezusa Chrystusa, jest ono niezależne od Prawa i – podobnie jak sprawiedliwość – jest nam darmo dane. Bóg daje przebłaganie we krwi, w oddaniu swojego Syna, który zachowuje swoją synowską relację, także wtedy gdy prowadzi Go ona na krzyż (por. Mk 14,62-64).

Ekumeniczna wersja Biblii idzie krok dalej niż Wulgata, w której to Chrystus nie jest już, jak w tekście greckim, miejscem pojednania; tłumaczenie niemieckie przedstawia Chrystusa jako Boga nie tylko jako środek, czy czyn pojednania, lecz przedstawia Go jeszcze bardziej aktywnie, „aby dokonać przebłagania (Sühne) [nie pojednania]”. (Czy może ktoś właśnie dokonać pojednania? Czy można pojednanie nie tylko udzielić albo otrzymać, albo być pojednaniem, być pojednanym?) Ekumeniczna wersja Biblii akcentuje przebłaganie – „Sühne”, powtarzając to słowo. Natomiast w tłumaczeniu greckim i łacińskim brakuje zarówno tego zaakcentowania przez powtórzenie, jak również jest jeszcze mowa o dokonaniu. Słowo „dokonanie” zostało wprowadzone, ponieważ stara struktura słowa (Sühne jako dar od Boga) nie jest już obecna. Także w przypadku samej wiary mówi się o „skuteczności”, co oddaje greckie słowo *dia* („przebłaganie [Sühne] skuteczne przez wiarę”; *ἰλαστήριον διὰ [τῆς] πίστεως*)⁴⁹. Kierunek zostaje zawężony i – jak się wydaje – na siłę zmieniony przez wprowadzenie myśli o dokonaniu. A gdy łaskawa postawa Boga ukazana jest przez słowo *hilasterion* albo *propitiatio*, co zostało już ukazane, to nie może być ona nigdy dokonana, udowodniona. Tę fundamentalną myśl trafnie sformułował Ratzinger: „Jeżeli w religiach słowo Sühne – przebłaganie oznacza ustanowienie na nowo zakłóconej przez grzech relacji z Bogiem przez przebłagalne działania człowieka, to podmiotem przebłagania w chrześcijaństwie jest sam Bóg, który z inicjatywy swojej mocy miłości na nowo przywraca zakłócone prawo, gdy przez swoje stwórcze miłosierdzie czyni

⁴⁸ Schiller 11, 242 G i Schiller 5,447 G; u Grimm 20, 1026.

⁴⁹ *Dia* w bierniku ma zwyczajnie znaczenie przestrzenne i czasowe: przez, podczas, ale też i instrumentalne: przez, za pośrednictwem.

człowieka sprawiedliwym i tak ćwiczy sprawiedliwość, która jest jednocześnie łaską. Z tych myśli (por. Rz 3,25; 1 J 2,2; 4,10) wynika, że krzyż należy pojmować najpierw jako ruch od góry ku dołowi⁵⁰.

Można by jednak zakwestionować, że także stwórcze przywrócenie na nowo prawa nie może dokonać się bez udziału grzesznego człowieka, bo oznaczałoby to – mówiąc razem za Anzelmem z Canterbury – nie tylko uznanie niesprawiedliwości i bezprawia, lecz także zraniloby to chwałę Bożą i nie uwzględniłoby człowieka na serio jako podmiotu; nie mógłby on być usprawiedliwiony i uświęcony przez takie pojednanie⁵¹. Czy nie trzeba zatem dokonać – o ile nie zadośćuczynienia, to i tak jakiegoś (choćby zastępczego) prześlągnięcia, by pojednanie nie stało się zwykłą grą Boga z samym sobą (ekumeniczna wersja Biblii wprawdzie nie odpowiada tekstowi greckiemu, ale treściowo to ukazuje)? Jak Bóg może dać usprawiedliwienie i uświęcenie człowiekowi – bez człowieka? Czym byłby wtedy człowiek? Czy tylko gliną w rękach Stwórcy, bez żadnego osobowego aktu? I czy Bóg jest Bogiem despotycznym? Pytanie to musi być postawione, nawet wtedy, gdy na to zostało wskazane, że Paweł nie chce przedłożyć żadnej teodycei, żadnej obrony Bożego działania.

Ludzkiego zbawienia nie można pojmować w kategorii czegoś, co byłoby nam narzucone, co nie brałoby na serio nas i naszej duchowości oraz wolności, naszych trudów i naszych braków, mankamentów. Tak dalece jest wymagany osobowy akt człowieka, akt, w którym pozostawiamy nasze słabości, także nasze ograniczenia, nasze niezbawienie, akt spotkania i przyjęcia Boga. Według Listu do Rzymian to właśnie wiara jako osobowy akt jest decydującą, jedyną rzeczą, której wymaga się od człowieka. Jest to akt, w którym my sami siebie właśnie odgraniczając definiujemy, gdy najpierw rezygnujemy z siebie, całkowicie się oddajemy Temu, w którego wierzymy. Wiara wydaje się być aktem pasywnym, odbiorem, w którym pozwolimy sobie powiedzieć, co jest warte⁵². W odniesieniu do nas samych jednak definiujemy siebie w wolnym akcie wiary w religii wobec tego, w którego wierzymy. W tym sensie nie stoi nic na przeszkodzie, by wiara nazwać aktem stwórczym, i to w odniesieniu do nas samych, przez nasz udział. Uznając Innego, Drugą Osobę zostajemy usprawiedliwieni i stajemy się nowym stworzeniem. Myśl tę można myśleć jedynie w spotkaniu, inaczej jest to właśnie zwykła zarozumiałość. Inny, Bóg, daje się w spotkaniu. On daje pojednanie, w którym ustawia On swego Syna jako miejsce pojednanie (tron łaski)⁵³, w któ-

⁵⁰ J. Ratzinger, LThK² (1964), 1157.

⁵¹ Pominięcie nieporządku z czystego miłosierdzia, pozostawia nieporządek. Por. Anzelm z Canterbury, *Cur Deus homo?*, I 12, 69.

⁵² *Fiat voluntas tua* (Mt 6,10), albo: *fiat mihi secundum verbum tuum* (Łk 1,38).

⁵³ Por. obraz: Bóg *Ojciec z ciałem Chrystusa*, Holandia (?), XV wiek, Bode-Museum, Berlin (http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Gottvater_mit_dem_Leichnam_Christi_15_Jh.jpg).

rym wiara jest paląca, aktualna, obecnie żywa. On jest ustawionym przez Boga miejscem pojednania, pojednaniem przez wiarę w Jego krwi (ἐν τῷ αὐτοῦ αἵματι, *in sanguine ipsius*); nie chodzi więc o wiarę w Jego krew, w moc Jego krwi (ὡς εἰς τοῦ, albo *in sanguinem* – biernik – powinien być), lecz On jest Pojednaniem przez wiarę, ponieważ On w swojej krwi zaświadczył i w niej mamy udział przez własną, odpowiednią, odważną wiarę.

Na pytanie egzegetyczne, czy Paweł używając terminu usprawiedliwienie ma na myśli czy też pragnie zaakcentować proces sądowy czy faktyczny, zostaje w rozumieniu dogmatycznym wstępnie zdecydowane. Nominalistyczne sposoby myślenia w późnym średniowieczu pokazują swój wpływ, gdy w dobie reformacji słowa „policzenie”, „przyznanie” określiły imputację Bożego aktu usprawiedliwienia, i gdy ludzkie grzechy i słabości nie zostały przez Boga policzone, a sprawiedliwość Chrystusa jako *iustitia aliena* zostały przypisane grzesznikowi tak, że uważano go za usprawiedliwionego i tylko w oczekiwanej, obiecanej (jeszcze nie rzeczywistej) dynamice także zostanie usprawiedliwiony⁵⁴. Poprzez zaakcentowanie, podkreślenie aspektu, wymiaru sądowego winno być zachowane wydarzenie zbawienia w Chrystusie jako *Extra nos*.

Egzegeci mogli wskazać na to, że zgodnie z Septuagintą i ujęciem usprawiedliwienia w późnym judaizmie słowo Pawła δικαίωσ oznacza może „uczynić sprawiedliwym”, albo „usprawiedliwić”, lecz raczej „mówić sprawiedliwie”, „oświadczyć, że jest sprawiedliwym”⁵⁵. Także ekumeniczny przekład Biblii nawiązuje do tego w różny sposób. Było to możliwe, ponieważ prawo wypowiedzanego słowa Bożego nie zostało zrozumiane jako zwykła deklaracja, lecz zostało przyjęte w wierze jako stwórcze słowo, które sprawia, co oświadcza. Jest to praprawa słowa sakramentalnego. *Tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocnie, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa* (Iz 55,11). Patrząc wstecz na teologię słowa Bożego moment sądowy i faktyczny, deklaracyjny i realne oświadczenie sprawiedliwości nie odbiegają od siebie. To rozróżnienie jest niuanssem, sensownym myślowo, rzeczowo wyjaśnieniem, w którym suwerenność Boga i realność działania zostają zachowane⁵⁶.

tlum. Róża Mika, ks. Krzysztof Gózdź

⁵⁴ Por. WA 39 I, s. 83. Th 23n: *Iustificari enim hominem sentimus, hominem nondum esse iustum, sed esse in ipso motu seu cursu ad iustitiam.*

⁵⁵ Por. K. Kertelge, „*Rechtfertigung*“ bei Paulus, s. 112n. .

⁵⁶ Por. E. Naab, *Gegenwart Gottes in der Gnade*, Regensburg 2002, s. 83.

VERSÖHNUNG UND GERECHTIGKEIT. ZUSAMMENFASSUNG

Der paulinische Grundgedanke, dass der Glaube und nicht Werke rechtfertige, lässt nach einem Verständnis der Erlösung in Jesus Christus fragen, das durch Gnade und nicht durch eine Leistung bestimmt ist. Im Mittelpunkt der theologischen Überlegungen steht Röm 3,25, wonach Gott selbst seinen Christus als „Hilasterion“ durch Glauben in seinem Blut vorangestellt hat. Hilasterion wird dabei nicht als die Leistung menschlicher stellvertretender Sühne verstanden, sondern entsprechend dem älteren Wortsinn als das göttliche Geschenk der Versöhnung. Sie hat in der Sohnesbeziehung Jesu ihren Ort, alle Widerwärtigkeiten haben ihr nichts an, die Glaubenden nehmen an ihr teil. Die Gerechtigkeit, die sie durch Glauben vor Gott finden, wird auch ihre gerechten Beziehungen untereinander prägen, die darauf gerichtet sind, den jeweils Anderen aufzurichten und groß zu machen.